

PRO MEMORIA

Liturgia Sacra 17 (2011), nr 2, s. 469–472

KS. ANDRZEJ FILABER
Warszawa, PWT – Bydgoszcz AMuz

ŚP. KS. ZBIGNIEW PIASECKI

28 sierpnia 2011 r. zakończył się po 95 latach ziemski etap życia ks. Zbigniewa Piaseckiego, wypełniony zaangażowaną służbą ludziom, zwłaszcza młodzieży akademickiej, oraz twórczą pracą dla życia muzycznego w Kościele.

Urodził się 7 maja 1916 r. w Przydrujsku. Ukończył gimnazjum księży salezjanów w Marszałkach, następnie, w czasie II wojny światowej, seminarium duchowne diecezji siedleckiej i 17 stycznia 1942 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Czesława Sokołowskiego. Trzy lata pracował jako wikariusz w parafiach Sosnowica, Kopcie i Sadowne. Następnie rozpoczął studia teologiczne i muzyczne w Warszawie. W 1951 r. ukończył Wydział Pedagogiczno-Muzyczny w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, a rok później zakończył studia teologiczne na Uniwersytecie Warszawskim, zwińczając je dyplomem magistra teologii. Wówczas został inkardynowany do archidiecezji warszawskiej. Chciał nadal jeszcze studiować muzykę. W 1960 r. został absolwentem Wydziału Kompozycji, Teorii i Dyrygentury PWSM w klasie kompozycji Tadeusza Szeligowskiego. Gdy ks. Wojciech Lewkowicz tworzył Studium Muzyczno-Liturgiczne w Aninie, został jednym z jego najbliższych współpracowników, prowadząc zajęcia z chóru, kontrapunktu, liturgiki oraz historii muzyki.

Ks. Zbigniew Piasecki miał wielkie zamiłowanie do pracy z młodzieżą. Pracę magisterską z teologii napisał na temat: *Spowiedź a kształcenie charakteru*. Pracował jako katecheta w parafiach: św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz Najświętszego

Zbawiciela, a od 1964 r. jako duszpasterz akademicki przy kościele św. Anny — centralnym ośrodku duszpasterstwa akademickiego stolicy. Z wielkim zaangażowaniem prowadził konwersatoria. Podczas nich wykorzystywał śpiew jako pomoc w modlitwie, czynnik formacyjny i integracyjny. Chciał pomagać studentom w jak najlepszym odczytaniu swego powołania oraz przygotowaniu do dojrzałego życia chrześcijańskiego. Był bardzo zatroskany o głęboką formację studentów przed przyjęciem przez nich sakramentu małżeństwa. Obok konwersatoriów organizował regularnie dni skupienia, wyjazdowe rekolekcje „zamknięte”, a poza tym wycieczki, obozy letnie i różnego rodzaju spotkania towarzyskie, także wspólne „wyjścia” do kina, teatru czy filharmonii. Nazwany „Wujkiem” (w czasach PRL-u była to częsta forma zwracania się do księży przez młodzież w miejscach publicznych), cieszył się wielkim autorytetem i szacunkiem studentów. Wielu z nich nie zerwało kontaktu osobistego, odwiedzając „Wujka” ze swoimi dziećmi, a nawet wnukami.

Ks. Z. Piasecki dobrze rozumiał, że wspólny śpiew na chwałę Boga umacnia ludzką wspólnotę i służy umacnianiu w wierze. W pierwszym roku pracy przy kościele św. Anny ks. Z. Piasecki zorganizował Warszawski Chór Międzyuczelniany. Trzy lata później przekazał dyrygowanie zespołem Januszowi Dąbrowskiemu (wówczas jeszcze studentowi PWSM). Pozostał jednak duszpasterzem (opiekunem) chóru, dostrzegając w takim zespole doskonałe możliwości pracy duszpasterskiej. Gdy został wykładowcą na nowo utworzonej specjalności muzykologii kościelnej w Akademii Teologii Katolickiej (w 1968 r.) od razu zorganizował mały zespół wokalny, najpierw żeński, z którego po kilku miesiącach powstał mieszany Chór Akademicki. Miałem możliwość śpiewania w tym zespole i wiem, jak duże znaczenie przywiązywał ks. Piasecki do spraw formacji duchowej chórzystów. Gdy w 1971 r. zostałem II dyrygentem tego zespołu, jeszcze lepiej mogłem zrozumieć, jak równolegle w parze musi iść formacja duchowa i muzyczna, aby chór dobrze spełniał swoje zadanie jako zespół artystyczny, a równocześnie środowisko rozwoju osobowego człowieka. Obydwa założone przez ks. Piaseckiego chóry: Międzyuczelniany i ATK (dziś UKSW) działają nadal, promując na wysokim poziomie artystycznym muzykę religijną.

Praca na uczelni, obok prowadzenia wykładów i ćwiczeń, wymagała pisania artykułów, wygłaszania referatów itp. Ks. Piasecki zawsze ukierunkowywał je bardziej pastoralnie, niż naukowo. Pozostawał najpierw duszpasterzem, dopiero później muzykiem (dyrygentem) czy kompozytorem. Jego twórczość muzyczna ma charakter użytkowy. Jest formą służby Kościołowi, wzbogaca repertuar śpiewów liturgicznych.

Lata 60-te i 70-te ubiegłego stulecia to czas kształtowania się w Kościele liturgii po reformie Soboru Watykańskiego II. Ks. Zbigniew Piasecki widząc duże braki w repertuarze śpiewów liturgicznych w języku polskim, starał się tę lukę wypełniać komponując nowe pieśni oraz melodie śpiewów *Ordinarium Missae*. Mógł zająć

się tą twórczością bardziej intensywnie po obronie pracy doktorskiej (w 1973 r.) na temat psalmu responsoryjnego¹. Skomponował m.in. 14 mszy jednogłosowych, 17 jednogłosowych śpiewów adwentowych, 19 na Boże Narodzenie, 10 wielkopostnych, 16 wielkanocnych, 14 eucharystycznych, 1 do Ducha Świętego, 7 ku czci Matki Bożej, po jednej ku czci św. Stanisława Kostki i św. Stanisława biskupa i męczennika, 16 do Bożego Miłosierdzia oraz 18 z przeznaczeniem na okres zwykły roku liturgicznego. Do najbardziej rozpowszechnionych, śpiewanych w kościołach całej Polski należą: adwentowa adaptacja *Rorate caeli* pt. *Niebiosa, rosę ślijcie nam z góry*, śpiew eucharystyczny *Jam jest chlebem żywym*, pieśń maryjna *Jasnogórska można Pani* oraz na okres zwykły: *Czego chcesz od nas, Panie, Gdzie miłość wzajemna i dobroć, Miłujcie się wzajemnie* i *Panie, umocnij wiarę naszą*. Wiele z tych śpiewów nawiązuje stylistycznie do chorału gregoriańskiego (modalność, niemensuralność). Pisane też były z myślą o możliwości śpiewu w sposób dialogowy, zalecany przez Kościół posoborowy. Ponad 20 swoich kompozycji pieśni ks. Piasecki napisał do tekstów z Księgi Psalmów. Kilka jego pieśni zostało opublikowanych w *Śpiewniku Kościelnym* ks. Siedleckiego², wszystkie wydał w autorskim zbiorze *Panu memu śpiewać chcę*³. Kilkanaście pieśni ks. Piaseckiego z akompaniamentem organowym znajduje się też w czterotomowym *Chorale Opolskim*⁴. Należy zauważyć, że kilkadziesiąt opracowanych melodii do tekstów *Proprium Missae* na różne obchody liturgiczne ks. Piasecki wydał już 8 lat po zakończeniu Soboru Watykańskiego II⁵.

W dorobku kompozytorskim ks. Z. Piaseckiego znajduje się również kilkadziesiąt śpiewów liturgicznych na 2, 3 i 4 głosy *a cappella* oraz z towarzyszeniem organów, zarówno na głosy równe, jak i chór mieszany. Najwięcej zostało napisanych na chór 4-głosowy z myślą o wykonywaniu ich przez Warszawski Chór Międzyuczelniany oraz Chór Akademicki Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Chóry założone przez ks. Piaseckiego obok koncertów regularnie wzbogacają śpiewem liturgię Mszy św. różnych uroczystości.

Ks. Z. Piasecki przeważającą większość utworów napisał z przeznaczeniem do liturgii, ale w jego dorobku kompozytorskim pozostały w rękopisach także inne utwory: 4 kompozycje o charakterze kantatowym oraz kilkanaście pieśni świeckich. Praktycznie przez całe swe długie życie pozostał twórcą. Cztery lata przed śmiercią (mając już 91 lat) w rozmowie ze mną stwierdził: „Już chyba całkowicie wyczerpałem swoją inwencję muzyczną, dlatego zacząłem pisać wiersze. Proszę przyjąć ten zbiorek” i... wręczył mi tomik wierszy, w których w prosty, dziecięcy

¹ Z. PIASECKI, *Psalm responsoryjny jako aktualizacja czytań mszalnych*, Warszawa 1977.

² J. SIEDLECKI, *Śpiewnik Kościelny*, Kraków 1994³⁹

³ Z. PIASECKI, *Panu memu śpiewać chcę. Wybór śpiewów nowych i mniej znanych*, Warszawa 1997.

⁴ *Chorał opolski*, t. I–IV, Opole 1985–1993.

⁵ Z. PIASECKI (opr.), *Śpiewy liturgiczne na niedziele i święta roku kościelnego według Graduale simplex*, Warszawa 1973.

sposób wyraża swą miłość do Boga i Kościoła. W ostatnim roku swojego życia przeżywał wielką radość z beatyfikacji Jana Pawła II. Z tej okazji skomponował (pięć miesięcy przed śmiercią) swoją ostatnią pieśń.

Ks. Zbigniew Piasecki praktycznie przez całe życie emanował wielką pogodą ducha — ewangeliczną radością, którą czerpał z modlitwy: brewiarzowej, różańcowej i Eucharystii, której pod koniec swego ponad 68-letniego kapłańskiego życia nie mógł już codziennie sprawować. Nie opuszczał swojego skromnego, jednopokojowego mieszkania. W ostatnich latach także czytanie sprawiało mu wielką trudność. Niekiedy próbował czytać przez lupę fragmenty z żywotów świętych. Czasami prosił odwiedzających go, aby poczytali mu te teksty.

Dla wszystkich, którzy go znali, pozostanie w pamięci gorliwym duszpasterzem, kapłanem otwartym na ludzi, ofiarnie służącym zwłaszcza młodzieży akademickiej. Potrafił dzielić się czasem i radością z ludźmi. Żył skromnie i umiał poprzestać na małym. Może być wzorem kapłana — duszpasterza, który otrzymane od Boga talenty pomnażał dla dobra Kościoła. Na kartach historii zapisał się jako znaczący twórca polskiej religijnej kultury muzycznej II poł. XX w.⁶

⁶Zob. J. DREWNIAK, *Ksiądz Zbigniew Piasecki. Życie, działalność, twórczość kompozytorska*, Włocławek 2002.